

10 gr.

ABC

Wyd. B — W

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 162 A

Warszawa, wtorek 31 maja 1938 r.

Rok XIII

W przededniu sesji nadzwyczajnej

Czy ustawa antymasońska znajdzie się na porządku dziennym sesji?

Rozpoczynający się tydzień jest ostatnim tygodniem ciszy politycznej przed zbliżającą się sesją nadzwyczajną izb ustawodawczych.

Prace sesji rozpoczną się według przewidywań około 10 czerwca i potrwać najprawdopodobniej do połowy lipca ze względu na obszerny materiał nad którym obradować będą izby.

Przedmiotem powszechnego zainteresowania kół politycznych jest pytanie, jakie ramy wyznaczy zbliżającej się sesji zarządzenie Prezydenta R. P. o jej otwarciu. Obecnie uchodzi już za pewne, że na porządku dziennym sesji znajdą się: sprawy samorządowe (ordynacje wyborcze dla samorządu Warszawy, Łodzi, Poznania, Lwowa, Krakowa i Wilna) i rolnicze (projekty oddłużeniowe Koła Rolników i ministerstwa rolnictwa).

ZNIESIENIE UBOJU I USTAWA ANTYMASOŃSKA

Zainteresowanie skupia się obecnie na kwestii, czy na porządku dziennym sesji nadzwyczajnej znajdzie się sprawa ustawy antymasońskiej, wniesionej przy końcu sesji budżetowej przez pos. Budzyńskiego i sprawa całkowitego zniesienia uboju rytualnego według projektu ustawy, wniesionego przez pos. Juliusza Dudzińskiego, a uchwalonego już przez Sejm podczas poprzedniej sesji. Projekt ten ugrzązł w komisji administracyjnej Senatu dzięki niezwołaniu przez przewodniczącego tej komisji, sen. Śliwińskiego, jej posiedzenia przed zamknięciem sesji zwyczajnej.

GRUPA „JUTRA PRACY”

Wreszcie aspekt polityczny zbliżającej się sesji. W okresie zamknięcia izb ustawodawczych na terenie parlamentu rozegrały się doniosłe wydarzenia polityczne, znajdujące swój wyraz w zerwaniu dwudziestu kilku parlamentarzystów z „Ozonem”. Sercem i duszą tej grupy „odprysków” i „dywersantów”, jak nazywają tych posłów władze „Ozonu”, sta-

WYROK W PROCESIE LUBOWIDZKIEGO WEWNATRZ NUMERU

Oddział ABC na Pradze Targowa 59 m. 3

W okresie letnim do 1 sierpnia jest czynny w godz. 17—19 codziennie.

Przelotne deszcze Dość chłodno

Przewidywany przebieg w dniu 31 m. c. Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry zachodnie.

ła się grupa „Jutra Pracy”, która utworzyła na terenie Sejmu osobny klub polityczny, działający w ścisłym porozumieniu z grupą Katolicko - Narodową pos. Zakliki.

Na sesji nadzwyczajnej klub ten wystąpi po raz pierwszy całkowicie samodzielnie. Być może, że już w pierwszym okresie sesji dojdzie do starcia między klubem „Jutra Pracy” a „Ozonem”, a zwłaszcza z jego grupą, najbardziej obecnie prawomyślną, „Naprawą”. W szeregu atakujących pozycję „Jutra Pracy” znajdzie się zapewne również wicemarszałek Sejmu, p. Miedziński.

NOWE PROJEKTY USTAW

Z szeregu projektów ustawodawczych, zapowiedzianych przez

grupę „Jutra Pracy”, wpłynął dotychczas do Sejmu jedynie projekt ustawy antymasońskiej pos. Budzyńskiego. Prawdopodobnie więc na sesji nadzwyczajnej zostaną złożone pozostałe projekty, jak: projekt ustawy o rewizji obywatelstwa, który wnieść ma pos. Sikorski, projekt ustawy pos. Szczepańskiego, dotyczący zmiany nazwisk, wreszcie projekt ustawy w sprawie nustrifikacji dyplomów zagranicznych, który wnieść ma pos. de Thun.

Projekty nowozgłoszone nie mogą być zresztą rozpatrywane na sesji nadzwyczajnej.

CO ZROBI OZON?

Osobne ciekawe zagadnienie stanowi kwestia, czy „Ozon”, który podczas niedawnych obrad ra-

dy naczelnej usiłował sprecyzować swoje stanowisko w szeregu istotnych spraw, da wyraz uchwalonym tezęm przez wniesienie jakiegokolwiek bądź projektu ustawodawczego. Na możliwości w tej dziedzinie koła polityczne zapatrują się jednak na ogół sceptycznie.

Porozumienie „Bratnich Pomocy” uczelni warszawskich wydało w poniedziałek następujący komunikat:

„W dniu 28 maja 1938 r. został złożony na ręce p. meż. Kowalskiego, prezesa zarządu głównego Stronnictwa Narodowego, list o treści następującej:

„Szanowny Panie Prezese! W dniu 22 maja 1938 r. miał miejsce bandycki napad na Ogólnopolską Pielgrzymkę Akademicką.

W grupie napastników przeważającą część stanowili osobnicy w mundurach Stronnictwa Narodowego, wszyscy zaś posiadali odznaki organizacyjne Str. Narodowego: mieczyk Chrobrego z literami S. N. Napadający wznosili okrzyki na cześć Stron-

3-dniowa mowa prokuratora w procesie Idzikowskiego i Michalskiego

Przed sądem okręgowym wznowiono proces Idzikowskiego i Michalskiego. Przewód sądowy jest zamknięty i rozpoczął przemówienie oskarżycielskie, obliczone na 3 dni, prok. Marcinkowski.

Pierwszą część przemówienia oskarżycielskiego poświęcał był wyłączenie osobom Pawła Michalskiego i Józefa Miazgi. Prokurator naszkicował to „całej afery, a przede wszystkim scharakteryzował oskarżanych przedsięwzięcia „Frampol”, stwierdzając, iż wszystkie transakcje Michalskiego i Miazgi w ramach tego przedsięwzięcia posiadały znamiona spekulacji. Michalski wyzyskiwał stanowisko służbowe w ministerstwie skarbu, ja-

ko wszechwładny dygnitarz, umyślnie zaciągnął przy pomocy Miazgi olbrzymie długie na „Frampol”, będąc z góry przekonany, że ich nigdy nie spłaci. Obaj bowiem liczyli na inflację i spłatę krociowych długów z dewaluowaną walutą. Rachuby te jednak zawiodły ich.

Dziś w dalszym ciągu przemawiać będzie prok. Marcinkowski, który z kolei przystąpi do omówienia winy b. posła Idzikowskiego. Trzecia część przemówienia prokuratora dotyczy będzie oskarżonych Kautmana i Niesłobdzkiego, przy czym ta część będzie wygłoszona przy drzwiach zamkniętych.

Zajścia na pielgrzymce

List do Stronnictwa Narodowego Komunikat organizacji akademickich

Stronnictwa Narodowego i Romana Dmowskiego.

Napad nastąpił w chwili, gdy pochód akademicki podążał do klasztoru Jasnogórskiego, śpiewając pieśń religijną. Nie mogło więc być żadnego wypadku prowokacji politycznej. Napastnicy działali jak zorganizowany oddział, niszcząc numer akademickiego pisma „Alma Mater”, zawierający wyłącznie artykuły, dotyczące życia religijnego młodzieży akademickiej.

Nie wątpię, że powyższe dane są dobrze znane Panu Prezesowi, a podając je w celu stwierdzenia stanu faktycznego, zapytujemy Pana Prezesa, jako przedstawiciela naczelnych władz Stronnictwa Narodowego:

1) Czy napad członków Stronnictwa Narodowego na pielgrzymkę a-

kademicką odbył się za wiedzą i zgodą odpowiednich władz Stronnictwa Narodowego?

2) Jeśli napad w Częstochowie odbył się bez wiedzy władz Stronnictwa Narodowego, jakie konsekwencje zamierzają one wyciągnąć wobec sprawców napadu?

3) Czy i jaką satysfakcję zamierzają dać władze Stronnictwa Narodowego społeczeństwu i młodzieży akademickiej wobec tak niesłychanego faktu profanacji drogi każdego akademika i Polaka? Idei słubowanej jasnogórskiej.

Sądząc, że fakty tak bolesne nie powinny być rozrzucone na forum publicznym, a nie mogąc przejść nad nimi obojętnie bez otrzymania satysfakcji dla naszych uczuć religijnych, zwracamy się tą drogą do Pana Prezesa o udzielenie wyjaśnień. Szczęśliwym, że władze Stronnictwa Narodowego okazały dobrą wolę, aby wyjaśnić powyższe sprawy zgodnie z naszą intencją. Wobec tego zobowiązujemy się czekać na odpowiedź w terminie trzydniowym od chwili doręczenia niniejszego listu.

Gdybyśmy jednak z jakichkolwiek powodów nie otrzymali należytej odpowiedzi w powyższym terminie, będziemy zmuszeni uważać, że władze Stronnictwa Narodowego biorą pełną odpowiedzialność za wypadki, jakie miały miejsce dnia 22 maja 1938 r. w Częstochowie. Odpowiedź prosimy skierować pod adresem: Towarzystwo „Bratnia Pomoc” Studentów Politechniki Warszawskiej, Warszawa, Polna 3, Kazimierz Tuszyński.

W dniu 30 maja 1938 r. p. prezes Kowalski w formie jednej i ostatecznej odpowiedzi na pytania, postawione w powyższym liście, stwierdził wobec delegacji, w osobach kol. kol. Tuszyńskiego i Wośńskiego, że „FAKTY, UMIESZCZONE W LIŚCIE, SĄ NIEZGODNE Z OGÓLNA WYTYCZNA POSTĘPOWANIA STRONNICTWA NARODOWEGO”.

Ponieważ nie otrzymaliśmy konkretnej odpowiedzi na trzy postawione w liście pytania, stwierdzamy, że za zajścia w Częstochowie w dniu 22 maja 1938 r. całkowitą odpowiedzialność ponoszą władze Stronnictwa Narodowego.

List i komunikat podpisali:

Przewodniczący Porozumienia „Bratnich Pomocy” Kazimierz Tuszyński. Prezes Tow. „Bratnia Pomoc” S. G. G. W. Jerzy Żychliński. Prezes Tow. „Bratnia Pomoc” S. G. H. Tadeusz Malewicz. Prezes Tow. „Bratnia Pomoc” U. J. P. Bolesław Jabłoński. Wiceprezes Tow. „Bratnia Pomoc” Polik. Warsz. Henryk Wośński. Warszawskie Koło Międzykorporacyjne Władysław Rodowicz. Konfederacja Generalna Jan Szonert.

PODRÓŻUJ SAMOLETEM

Sprawa p. posła Sobczyka

W związku z zamieszczonym w Nr. 127 „ABC” z dnia 24.4.1937 r. artykulem p. t. „Kariera społeczna prezesa Sobczyka”, po dokładnym sprawdzeniu zarzutów zawartych w tym artykule, jesteśmy w możności stwierdzić, że w całej rozciągłości nie odpowiada one rzeczywistości, zarówno w odniesieniu do kwestii stosunku p. Sobczyka do zagadnień politycznych, jak i je-

go działalności gospodarczej i społecznej. Zarzuty, postawione w piśmie naszym posłowi Sobczykowi wywołane zostały niesumiennością informacjami. Wobec tego, jako wprowadzeni w błąd, chętnie stwierdzamy powyższy stan faktyczny i wyrażamy p. Sobczykowi ubolewanie z powodu krywdy, jaką mu artykuł wymieniony wyżej niewątpliwie wyrządził.

Redakcja „ABC”.

Przymus czy program?

Ostatnio miała miejsce w Ministerstwie Rolnictwa, konferencja z udziałem licznych przedstawicieli samorządu rolniczego i organizacji rolniczych oraz czynników urzędowych, której tematem było zagadnienie wprowadzenia przy musowych organizacji zawodowych na wsi. Długo i szeroko debatowano nad korzyściami i wadami przymusu w organizowaniu wsi i — jak donosi komunikat urzędowy — zdania zebranych były podzielone. Niewątpliwie jednak za przymusem wypowiedziały się „en bloc” tak zespół kierowniczy dzisiejszego Ministerstwa Rolnictwa, jak czynnik biurokratyczny — naprawiacze, które opanowały w terenie niektóre Izby Rolnicze, przeciwko zaś wszyscy niezależni działacze rolniczy oraz właścicieli przedstawicieli rolnictwa, tak drobnej, jak i większej własności.

W dzisiejszej atmosferze politycznej inaczej być nie mogło i pomimo, że zagadnienie przymusu czy dobrowolności organizacyjnej jest — stąd za sadniczo drugorzędna bo decydującym jest kierunek pracy i jej treść, to jednak jedyną

jeszcze drogą, jaką dzisiaj wielu niezależnym ludziom pozostała dla zmanifestowania swego narodowego i katolickiego stanowiska, jest uchylenie się od współpracy z tymi, którzy wiesz polską pragną zsocjalizować, odnarodować, sproletaryzować i pracowanie we własnych, dobrowolnych organizacjach rolniczych.

Dla ruchu narodowo - radykalnego zagadnienie przymusu w organizacjach zawodowych wsi jest kwestią mało istotną, ponieważ wierz on, że o powodzeniu, o powszechności zadecyduje nie ta, czy inna zewnętrzna forma organizacyjna, ale cel, jaki sobie postawimy i do którego będziemy dążyć oraz treść, jaką cała nasza działalność będzie wypełniona. W atmosferze wysiłku pracy i zadowolenia z osiągniętych rezultatów, jaką pragniemy na wsi stworzyć, organizacje teoretycznie dobrowolne staną się faktycznie przymusowymi, ponieważ ich ciężar gatunkowy wytworzy tego rodzaju przymus moralny współpracy, jakiemu żadna jednostka pod groźbą usunięcia poza nawias społeczeństwa oprzeć się nie zdoła.

Dla nas więc problemem zasadniczym jest tylko to, czego pragniemy na wsi dokonać, to co chcemy zbudować, stworzyć. Ilość zagadnień na wsi, wymagających szybkich i radykalnych zmian, przebudowy, uintensywnienia jest tak wielka, że — aby w pracy zbytnio nie rozprószyć — musimy w pierwszym rzędzie zdać sobie sprawę z ważności poszczególnych zagadnień i w tej kolejności przystąpić do ich rozwiązywania.

Zasadnicze i największe bo łączące nasze ustojy rolnego, od rozwiązania których należy zacząć — to: 1) brak ziemi i bezrobocie na wsi, 2) zacofanie metod produkcji i niska wydajność, 3) jednostronność produkcji (zboża i kartofli), 4) nierentowność produkcji.

Rozwiązanie tych problemów wymagać będzie wielkiego wysiłku, poświęcenia i pracy nie tylko rolników, ale i całego społeczeństwa, stosunkowo poważnych środków finansowych oraz czasu. Nie może jednak być przeprowadzone słamazarnie, powoli, rozciągając się na lata. Właśnie w tempie pracy i w sposobie jej ujęcia musi się uwypuklić

nasz radykalizm. Celem naszych wysiłków jest wzbogacenie materialne i kulturalne wsi przy jednoczesnym uwzględnieniu interesów narodu i państwa, jako całości. Wierzymy, że ofiary poniesione przez ogół społeczeństwa na rzecz podniesienia wsi wielokrotnie zostaną mu w niedługim czasie zwrócone.

Czy w tym klimacie doprowadzenie do powszechnej współpracy wszystkich rolników, niezależnie od posiadania przez każdego z nich obszaru ziemi, wymagałoby przymusu organizacyjno - biurokratycznego, narzuconego przez państwo? Chyba nie. Ale nawet, gdyby dla tych, czy innych względów przymus taki trzeba było by wprowadzić, to byłby on całkowicie uzasadniony głęboką treścią projektowanej działalności rolniczych organizacji zawodowych.

Należy więc zacząć od wytyknięcia sobie jasnego celu działania i od opracowania szczegółowego programu, nie zaś od pokrywania przymusem organizacyjnym pustki ideologicznej i programowej.

Stefan Opolski